

ŹRZESZÓW · PRZEMYŚL · JAROSŁAW · ST. WOLA
PRZEWORSK · ŁANCUT · LUBACZÓW
ROPCHYCE · BŁĄŻOWA · RADYMNO.

POBUDKA

PISMO · KPN · OKREGU
RZESZOWSKO-PRZEMYSKIEGO



NR · 14 · ROK · III · CENA · 200 ZŁ. ·

1990 R.

CENA PRAWDY

25 II 1990r. w Stalowej Woli odprawiona została uroczysta Msza Św. w intencji Zbigniewa Tokarczyka, którego 6 lat temu zamordowała Służba Bezpieczeństwa. Po uroczystościach kościelnych Konfederacja Polski Niepodległej zorganizowała manifestację upamiętniającą tę zbrodnię. Barwny, kolorowy pochód transparentów ruszył ulicami miasta na miejsce spoczynku Zbyszka. W czasie marszu zatrzymaliśmy się w miejscu, w którym 24 II 1984r. znaleziono zwłoki naszego kolegi. Zaczęły się przemówienia. Najbardziej wzruszające były słowa Jego ojca. Poinformował wszystkich o prawdopodobnym przebiegu śmierci swojego syna, o zмовie milczenia jaka panuje wokół tej sprawy oraz o próbie jej sfałszowania i zatuszowania.

Dla przypomnienia podajemy, że oficjalną wersją śmierci Zbigniewa Tokarczyka były odniezione obrażenia na skutek "przewrócenia się". Lekarz prowadzący sekcję zwłok, pan Łagowski poinformował rodzinę zmarłego, że przyczyną śmierci było otrucie. Przyłożono Zbyszkowi do nosa i ust tampon nasiąknięty trucizną. Oprócz tego doktor Łagowski stwierdził pęknięcie wątroby i uszkodzenie płuc. Obawiający się o swoje życie lekarz powiedział, że oficjalnie tych słów nie potwierdzi. Ujawnione przez niego, jak i innych świadków fakty pozwalają na zrekonstruowanie prawdopodobnego scenariusza zbrodni: Zbigniew Tokarczyk został porwany przez funkcjonariuszy S.B. w czasie powrotu do domu. W wyżej wspomniany sposób spowodowali oni Jego śmierć. Liczne obrażenia dowodzą, że próbowano upozorować inną wersję śmierci.

Innym nie mniej bulwersującym epizodem w całej tej sprawie jest pewien fakt. Otóż po wprowadzeniu stanu wojennego Zbyszek został internowany. Podczas pobytu w więzieniach Żakęza i Rzeszowa przebywał On w jednej celi z Kazimierzem Rostkiem i Władysławem Liwakiem. Po czerwcowych wyborach zostali oni posłami do Sejmu. Od tego też czasu zapomnieli o swoim koledze i współwięźniu. Zapomnieli o swoich wyborcach, którzy domagali się prawdy o tej zbrodni oraz sposobie jej zadośćuczynienia. Zapomnieli także o tym, że dzięki takim ludziom jak Zbyszek, którzy komunistycznej władzy mówili: NIE - oni dzisiaj zostali posłami. Rozumiemy, kompromis - kompromisem, umowa - umową, ale niektóre rzeczy i niektórych ludzi nazwać należy po imieniu. Zbrodnia zawsze będzie zbrodnią, jakiegokolwiek wymyśli się jej uzasadnienie. Oprawca zawsze będzie oprawcą, choćby nie wiem jakie znalazł usprawiedliwienie swojego czynu. Co do posłów to może przytoczymy wypowiedź tamtejszego związkowca, - kolegi Zbyszka: "Dorwali się do władzy, są tą władzą oszołomieni, oprócz niej nie widzą co się naprawdę

wokół nich dzieje.

Na grobie Zbyszka wyryty jest napis:

"PRAWDA W CZORAJ, DZIŚ, NA WIEKI
NAJWYŻSZĄ WARTOŚCIĄ KAŻDEGO CZŁOWIEKA"

Wielokrotnie straszony i ostrzegany przez funkcjonariuszy M.S.W. musiał się liczyć z tym, że zginie. W jednych z ostatnich rozmów z ojcem powiedział: "Tato oni mnie zabiją. Porucznik Siwiec osobiście mi to obiecał". Jednak nie zmienił swoich przekonań, pozostając im wierny. Działał dalej i za to zginął! Nie dał się zastraszyć, a czerwonym siepaczom dla sterroryzowania społeczeństwa potrzebna była kolejna ofiara.

REDAKCJA

Albert Rzeszowski.

MOIM ZDANIEM...

Wciąż jeszcze czekamy na wprowadzenie w życie nowej ustawy o partiach politycznych. Czekamy z rosnącą niecierpliwością, bo wybory do samorządów terytorialnych tuż tuż, a wiele kwestii pozostaje nadal niezafatwionych.

Minister Hall, odpowiedzialny w rządzie Mazowieckiego za kontakty z partiami politycznymi, podał niedawno, że będą się one utrzymywać same, a nie - jak dotychczas - z dotacji państwa. I bardzo dobrze. Partie będą też same opłacać lokale, które zajmują. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego nie dotyczy to absolutnie wszystkich i w takim samym stopniu?

Przykładem niech będzie tutaj majątek po byłej P Z P R. Część lokali po tej organizacji przeszła co prawda na własność państwa, wiele jednak przejęła nowo powstała Socjaldemokracja, która odcina się od wszystkiego, ale nie od majątku. Uważam, że wszystkim partiom politycznym i organizacjom społecznym należy zapewnić równy start. Nie chodzi mi tutaj o żadne dotacje, lecz o stworzenie równego prawa dla wszystkich. I nie przemawia jakoś do mnie argument, że niektóre budynki sfinansowała sama PZPR. W samym tylko 1989 roku - jak podała rzecznik rządu, p. Niezabitowska - PZPR otrzymała 13 mld dotacji, 18 mld niskooprocentowanego kredytu/3%/ i 52 mld w formie ulg podatkowych przyznanych RSW.

Im szybciej nowa ustawa wejdzie w życie, tym lepiej. Tym szybciej dojdziemy do demokracji parlamentarnej, gdzie partie pilnują się nawzajem. Tym więcej będziemy mieć czasu, by poznać, a później wybrać godnych przedstawicieli do samorządów terytorialnych. Urochomienie tego mechanizmu nie jest trudne. Zapewnić wszystkim równy start.

(Inf.wł)

ZEGNAJ "IWANIE"

I II 1990r. Konfederacja Polski Niepodległej Rejon Działania Jarosław zwróciła się do władz miasta w sprawie usunięcia stojącego na rynku tzw. pomnika wdzięczności Armii Czerwonej. Ten relikw stalinizmu, będący dziś pomnikiem hańby, a na dodatek stojący od 1949r. w miejscu, w którym stał przed laty kościół św. Michała zgodnie z decyzją Miejskiej Rady Narodowej zostanie usunięty. Za usunięciem "Iwana" głosowało 26 radnych, przeciw 1, 3 osoby wstrzymały się. Pomnik czerwonoarmisty znajdzie "schronienie" prawdopodobnie w Pełkiniach w sąsiedztwie wojennych grobów żołnierzy Armii Radzieckiej.

W czasie trwania stanu wojennego miał szereg pseudonimów i przezwisk: Anty-Konrad, Spawacz, Ruskim generałem, Polski Pinochet, itp. Wszystkie one dotyczą jednego tylko człowieka. Związany kolejno z wszystkimi ekipami władzy PRL-u realizował politykę, gospodarczą, polityczną i militarną podporządkowaną polskim interesom ZSRR. Dziś jest prezydentem. Spróbujmy zrozumieć motywy, jakie kierowały Jaruzelskim i jego ekipą w ostatnich procesach zachodzących w naszym kraju i czemu je zawdzięczać.

Już w 1987 r. ówczesna ekipa rządząca doszła do wniosku, że stan wojenny jej się nie udał, I etap reformy również, II - zaś właściwie szybciej się skończył niż zaczął, PRON-y, OPZZ-y jako następcy "Solidarności" okazały się niewypałami. W wyniku "gorbaczowskiej pierestrojki" na Związek Radziecki nie ma co liczyć, "Zachód" kredytów im nie da, w kraju strajki, gospodarka jest w ruinie. Trzeba zmienić taktykę. Raz jeszcze oszukać naród. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki Jaruzelski z bezkompromisowego komunistycznego radykała przechodzi cudowną metamorfozę stając się kolejno: zwolennikiem pluralizmu, liberałem, reformatorem, później mężem opatrnościowym, by wreszcie 19.VII.1989 r. zostać prezydentem PRL-u.

Kolejny sen o potęgę się spełnił, a niezachwiana wiara generała w obiektywność historii okazała się proroczą. Szybko skonstruowany "okrągły stół" okazał się genialnym manewrem, - rozbił opozycję, która dopiero co zaczęła się jednoczyć, a lewicowo nastawiona część "Solidarności" podjęła się wzniosłego celu - reformowania komunizmu. Jej to wszak posłowie i senatorowie pomogli mu zdobyć "prezydencki stołek". Sam Wałęsa jako jeden z pierwszych złożył mu swój "hołd" i gratulacje.

Jaruzelski posiada w tej chwili uprawnienia czyniące go panem sytuacji, w każdej chwili może on rozwiązać Sejm, Senat i rząd. Współpraca na linii prezydent-premier układa się na razie całkiem poprawnie. Generał nie ingeruje w gospodarcze kwestie rządu Mazowieckiego, rząd zaś chroni swojego prezydenta przed atakami radykalnie nastawionej części społeczeństwa i zagłusza zarzuty pod jego adresem. Tym samym Jaruzelski ma jeszcze jeden atut w swojej ręce - czas. Czas na przetrwanie, by później dociągnąć do ewentualnego zaostrożonego kursu politycznego, który wcześniej czy później pojawi się w ZSRR.

Część czytelników uznać może, że są to niczym nie poparte mrzonki, że wszystko widzę czarno w fatalistycznej i ponurej wizji. Dla bardziej rozsądnych mam jeszcze jeden argument. W 1947 r. Bolesław Bierut w czasie krótkotrwałej odwilży politycznej (innej niż obecnie, bo i inne były czasy) został prezydentem. Tak, to ten sam Bierut, który wcześniej był agentem NKWD, a tuż przed wyborami wystąpił z PPR. Analogie pomiędzy tymi dwoma prezydentami wybranymi nie z woli narodu są aż nazbyt widoczne (niemal identyczne), oddziela ich tylko różnica czasu. Bierut był prezydentem za panowania "ojca narodów", Jaruzelski w dobie próby kolejnego już reformowania komunizmu. Nie wiem jak najbardziej można upokorzyć naród, który przez tyle lat dość skutecznie opierał się sowietyzacji i komunizmowi? - Chyba tylko wybierając mu takiego prezydenta.

Obecny rząd działa w systemie realnego socjalizmu, w którym faktyczną władzę sprawują komuniści. Współistnienie z nimi jest niemożliwe. Są najbardziej doświadczoną elitą w niedotrzymywaniu umów. Posługując się całym czasem kłamstwem i przemocą pokazali już co potrafią. Tylko zdecydowany marsz ku demokracji daje szansę obalenia komunizmu, a tym samym wydostania się spod jarzma totalitarnego i niewolniczego systemu.

=====

INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INF

=====

27.I.1990-Rzeszów-KPN, NZS, WiP okupowały budynek KW PZPR. Po długich negocjacjach ustalono, że budynek przeznaczony zostanie na cele rzeszowskiej oświaty.....

27.I.1990-Przemysł-podobną akcją przeprowadziła przemyska KPN wraz z FMW. Zgodnie z żądaniami okupujących, gmach KW PZPR przeznaczano na cele oświaty.....

28.I.1990-pod gmachem KM PZPR w Jarosławiu odbył się wiec zorganizowany przez KPN. Domagano się rozliczenia PZPR z zagarniętego mienia, pociągnięcie do odpowiedzialności winnych za ruinę naszej gospodarki, ustąpienie Jaruzelskiego, oraz ukaranie ludzi, którzy razem z nim wprowadzili stan wojenny.....

18.II.1990-Przemysł-na wiecu zorganizowanym przez przemyskich konfederatów ostrej krytyce poddano gospodarczy plan premiera Balcerowicza. Żądano również, usunięcie od władzy odpowiedzialnych wprowadzenia stanu wojennego.....

25.II.1990-Stalowa Wola-delegacja okręgu rzeszowsko-przemyskiego wzięła udział w uroczystościach związanych z 6 rocznicą śmierci Zbigniewa Tokarczyka, którego zamordowała Służba Bezpieczeństwa. W uroczystościach wzięły udział także delegacje z Lublina, Zamościa i Puław.....

28.II.1990-Rzeszów-KPN zorganizowała wiec informacyjny. Odczytano m.in. rezolucję Rady Politycznej KPN w kwestii integracji Niemiec oraz przedstawiono program polityczny i gospodarczy KPN.....

I.III.1990-KPN Jarosław wydał oświadczenie, które przesłano na ręce Naczelnika Miasta Jarosławia. Oto jego treść:

W związku z planami przekazania znacznej części pomieszczeń budynku MPiK-u w Jarosławiu przez Naczelnika Miasta na rzecz grupy artystów Konfederacja Polscy Niepodległej w Jarosławiu oświadcza, że w/w budynek jest własnością społeczną. W myśl przyjętej ustawy o ochronie mienia społecznego przez Sejm podlega on ochronie przed arbitralnymi decyzjami. Wszelkie decyzje w tej sprawie muszą być wstrzymane do czasu powołania komisji złożonej z wszystkimi przedstawicielami organizacji społecznych i politycznych miasta wybranych po wyborach do samorządów terytorialnych. Pośpieszne decydowanie o przeznaczeniu w/w budynku, bez uwzględnienia rzeczywistych potrzeb społecznych tj. przepełnione szkoły, dzieci specjalnej troski, brak miejsc na instytucje użyteczności publicznej itp. mogłoby wywołać jawne niezadowolenie instytucji i środowisk zainteresowanych rozwojem oświaty, kultury i opieki społecznej.....

"Pobudka" jest pismem KPN Okręgu Rzeszowsko-Przemyskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła. Przedstawicielem "Pobudki" w RPN jest pan Kazimierz Iwosse. Adres korespondencyjny Redakcji "Pobudki" 37-500 Jarosław Ul. Świerczewskiego 17 (Urząd Miasta) II piętro, P.nr 100

